KRONIKA FARMACEUTYCZNA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW-PRACOWNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Redaktor — Cz. Nałęcz.

ROK XXX. Nr. Nr. 23 i 24 16 grudnia 1931 r.

Z Zakładu Chemji Farmaceutycznej U. S. B.
Kierownik-*Profesor Karaffa-Korbutt.*

Mr. ADAM FILEMONOWICZ
asystent Zakł. Chem. Farm. U. S. B.

Hydrargyrum oxydatum flavum.

W lecznictwie rozróżniamy następujące połączenia rtęci z tlenem: *Hydrargyrum oxydatum nigrum* o wzorze Hg_2O, *Hydrargyrum oxydatum rubrum* (HgO) i *Hydrargyrum oxydatum flavum* (HgO) *via humida paratum.*

Pierwszy z nich powstaje przez działanie zasad na roztwory soli rtęciawych. Strąca się czarno-brunatny osad, który po wysuszeniu odpowiada składowi chemicznemu tlenku rtęciawego Hg_2O. Przejściowym produktem jest niewątpliwie wodorotlenek, który tracąc wodę (jak wiele innych wodorotlenków metali szlachetnych) natychmiast przechodzi w tlenek rtęciawy. Hydrargyrum oxydatum nigrum dawniej był używany w lecznictwie w postaci zawiesiny Hg_2O w wodzie pod nazwą *Aqua phagedaenica nigra.* Obecnie niema zastosowania w lecznictwie.

Drugi zkolei tlenek — Hydrargyrum oxydatum rubrum tworzy się w postaci czerwonego proszku krystalicznego podczas ogrzewania rtęci na powietrzu. Zazwyczaj jednak otrzymuje się na drodze mokrej, t. j. działając kwasem azotowym na Hg i przez rozkład otrzymanego azotanu rtęciowego. Pierwotnie posiadał on szerokie zastosowanie w lecznictwie w postaci tak zwanej czerwonej maści przy chorobach skórnych (wrzodach syfilitycznych i t. p.), obecnie zaś w Materjałach do Farmakop. Polskiej został uznany za zbędny i postanowiono na 12 posiedzeniu Podkom. Chemiczno - farmaceutycznej Farmakopei Polskiej z dn. 30.IX.30 r. zaproponować Podkomisji lekarskiej skreślenie go, pozostawiając tylko żółty tlenek rtęciowy.

Hydrargyrum oxydatum flavum otrzymuje się w następujący sposób: Roztwór 1 części $HgCl_2$ w 25 częściach gorącej wody, po ochłodzeniu do 30° wlewa się do mieszaniny 3-ch części ługu sodowego (15%) i 5 cz. wody. Następnie umieszcza się przez godzinę w miejscu ciemnem w temperaturze 30° wśród częstego mieszania. Reakcja przebiega w myśl równania:

$$HgCl_2 + 2NaOH = HgO + 2NaCl + H_2O$$

Otrzymany osad przemywa się wodą do zaniku reakcji na Cl (z $AgNO_3$ może zaledwie opalizować), potem suszy się w temperaturze 30° C. w miejscu osłoniętem od światła.

Jest to prawidłowy przepis otrzymania Hydrargyrum oxydatum flavum v. h. p., umieszczony w Chemji Farmaceutycznej *Prof. Karaffa-Korbutta* oraz farmakopei niemieckiej i francuskiej.

Tymczasem w Materjałach do Farmakopei Polskiej w artykule 335 mamy nieco inny przepis (właściwie inny porządek dodawania składników), a mianowicie:

$HgCl_2$	1 cz.
Ługu sodowego w roztworze . . .	3 cz.
Wody	25 cz.

Rozpuścić chlorek rtęciowy w 20 cz. gorącej wody i, gdy roztwór oziębi się do temperatury 30°, dodawać powoli, skłócając, m i e s z a n i n ę roztworu ługu sodowego z 5 cz. wody. Pozostawić przez 1 godzinę w miejscu osłoniętem od światła w temp. około 30°, często przytem mieszać. Utworzony osad zebrać na sączku i przemywać wodą o temp. około 30° tak długo, aż próbka przesączu będzie dawała zaledwie opalizację z roztworem azotanu srebrowego; wysuszyć przy 30° w miejscu ciemnem.

Zasadnicza różnica między pierwszym a drugim przepisem jest ta, że z treści ostatniego (Materjały do Far. Pol.) wynika, by roztwór ługu dodawać do roztworu sublimatu, co sprzyja tworzeniu się zasadowej soli o wzorze $HgCl_2 + xHgO$, gdyż, dodając ług do sublimatu, mamy zawsze w nadmiarze $HgCl_2$ obok powstającego HgO. Natomiast, jeżeli będziemy postępowali odwrotnie, t. j. dodawali s u b l i m a t do ł u g u, — unikniemy tworzenia się wspomnianej zasadowej soli.

Jednak nie jest wykluczone, nawet przy prawidłowem postępowaniu, powstawanie tej zasadowej soli, dlatego też zaleca się umiarkowanie ogrzewać i często wstrząsać.

W związku z tem należy koniecznie przestrzegać porządku dodawania składników przy otrzymywaniu żółtego tlenku rtęciowego.

Otóż, zadaniem mojem było praktycznie stwierdzić, czy przy otrzymywaniu Hydrargyrum oxydatum flavum wg. przepisu, umieszczonego w Materjałach do

Farm. Polskiej, powstaje ta zasadowa sól? W tym celu przerobiłem cały szereg prób jakościowych i ilościowych z osadem otrzymanym według prawidłowego i nieprawidłowego przepisu, t. j. dodając $HgCl_2$ do ługu i odwrotnie.

Na drodze jakościowej dość trudno udowodnić obecność zasadowej soli. Jedynie tylko, rozpuszczając osady w HNO_3, można zaobserwować nieco intensywniejsze zmętnienie roztworu od azotanu srebra w próbce nieprawidłowej, niż to miało miejsce z roztworem próbki prawidłowej. Pozostałe próby jakościowe nie dały rezultatów pozytywnych. Natomiast przerabiając próby ilościowe, otrzymałem wyniki następujące:

Do doświadczeń brałem ściśle *) po 20 cm.³ 5% roztworu sublimatu (1 gr. $HgCl_2$ w 20 cc. wody) i 8 cc. ługu (3 cz. 15% NaOH + 5 cz. H_2O). Robiłem równolegle dwie próby — prawidłową i nieprawidłową. Według próby „pr", t. j. dodając sublimat do ługu, otrzymałem zazwyczaj osad żółty, gdy tymczasem przy próbie „np." (ług do sublimatu) strącał się osad narazie mleczno-żółty, stopniowo przechodzący w ciemno brunatny, a w miarę dodawania ługu przybierał barwę coraz to bardziej czerwonawo-pomarańczową, i wreszcie po dodaniu ostatniej porcji NaOH i po zmieszaniu, przybrał stałą barwę pomarańczowo-żółtą.

Oba te osady zbierałem na sączkach, uprzednio wysuszonych i zważonych, przemywałem wodą (przez dekantację) do reakcji obojętnej i do zaniku reakcji na jony Cl, poczem w zebranych przesączach oznaczałem iloć niezwiązanego ługu, zaś osady suszyłem w suszarce w temperaturze 30°, potem w eksikatorze do stałej wagi i ważyłem na wadze analitycznej.

Okazało się, że we wszystkich wypadkach stale przy próbie „np" otrzymywałem wagowo więcej substancji, niż przy próbie „pr.". Stąd należy przypuszczać, że mamy tu obok HgO sól zasadową ($HgCl_2$+xHgO), której ciężar cząsteczkowy jest większy, niż ciężar cząsteczkowy czystego HgO. To przypuszczenie potwierdza również i miareczkowanie niezwiązanego ługu, którego okazało się w próbie „np." więcej, niż w przesączu próby „pr." **), ponieważ część $HgCl_2$ prawdopodobnie nie wchodzi w reakcję z ługiem i dlatego też nadmiar ługu jest większy we wspomnianej próbie.

Po oznaczeniu wagowem osady rozpuszczałem w 10 ccN/1HCl i nadmiar kwasu miareczkowałem mianowanym ługiem w obecności czerwieni metylowej. W ten sposób oznaczałem drogą miarową wydajność praktyczną.

Reakcja przebiega w myśl równania:

$$HgO + 2HCl_2 = HgCl_2 + H_2O.$$

Obliczenia:

a) Próba „pr." 10cc N/1 HCl o T=1,0372 10,372cc
nadmiar 3 076cc

poszło na rozpuszcz. HgO 7,296cc

1000cc N/1 HCl odpowiada 108,3 gr. HgO
7,296 „ „ X „ „

$$\text{stąd } X = \frac{7{,}296 \,.\, 108{,}3}{1000} = 0{,}7902 \text{ gr. HgO}$$

b) Próba „np" 10cc N/1 o T=1,0372 10,372cc ściśle N/1
nadmiar 3,140cc

poszło HCl na rozpuszczenie HgO 7.232cc

1000cc N/1 HCl odpowiada ½c. cz.=108,3 gr. HgO
7,232cc „ „ „ X „ „

$$X = \frac{7{,}232 \,.\, 108{,}3}{1000} = 0{,}783 \text{ gr. HgO}$$

c) Obliczenia wydajności teoretycznej.

Na podstawie reakcji ($HgCl_2 + 2NaOH = HgO + 2NaCl + H_2O$) wynika, że z jednej cząsteczki sublimatu otrzymujemy 1 cz. tlenku rtęciowego czyli

271,53 gr. (c. cz. $HgCl_2$) 216,6 (c. cz. HgO)
wzięte 1 gr. $HgCl_2$ X gr. HgO

$$\text{stąd } X = \frac{216{,}6}{271{,}53} = 0{,}7977 \text{ gr. HgO}$$

Chcąc się przekonać, czy takie miareczkowanie tlenku rtęciowego jest dokładne, przerobiłem kilka oznaczeń z bardzo czystym Kahlbaumowskim preparatem i okazało się, że wyniki w zupełności się zgadzają, t. j. ilość otrzymana z obliczeń po zmiareczkowaniu równała się ilości wziętej do badania.

Wobec czego tlenek rtęciowy można b. dokładnie oznaczać, rozpuszczając go w nadmiarze N/1HCl i miareczkując nadmiar nie zużytego kwasu solnego mianowanym ługiem w obecności czerwieni metylowej *).

Otrzymane wyniki wydajności praktycznej, oznaczonej metodą wagową i miarową w celu łatwiejszego zorjentowania się, załączam w poniższej tablicy.

Wydajność prak. oznacz. met. wagową			Wydajność oznacz. met. miarową		Nadmiar ługu N/10. w cc.			Wydajność teoretycz.
„pr"	„np"	różnica	„pr"	„np"	„pr"	„np"	rożnica	
1	2	3	4	5	6	7	8	9
0,7906	0,797	0,004	0,7902	0,783	30,7	31,4	0,7	0.7977
0,780	0,794	0,014	0,7851	0,780	29,3	29,6	0,3	„
0,787	0,793	0,006	0,791	0,7801	29,4	29,8	0.4	„

Zestawiając wyniki próby „np.", umieszczonej w tablicy w rubryce 2 i 5, widzimy, że według metody wagowej otrzymujemy przeciętnie więcej o 13 mg., niż wypada z obliczeń przy metodzie miarowej. Ta okoliczność również pozwala przypuszczać, iż mamy tu obok czystego tlenku rtęciowego sól zasadową o wzorze $HgCl_2$+xHgO, w skład której, jak widzimy, wchodzi sublimat, niereaugujący z kwasem, i dlatego mniej zużywa się kwasu, a co za tem idzie, otrzymuje się mniejszą wydajność. Przy obliczeniach uwzględniamy gramorównoważnik HgO, a nie związku addycyjnego ($HgCl_2$ HgO), którego gramorównoważnik będzie większy, stąd i różnica w otrzymanych wynikach.

Jeśli teraz zestawimy wyniki próby „pr." (rubryka 1 i 4), przekonamy się, że one bardzo mało różnią się między sobą, bowiem mamy tu do czynienia z czystym preparatem o określonym wzorze chemicznym, nie wpływającym na rodzaj oznaczenia, bądź to metodą miarową, bądź wagową.

*) Zarówno roztwór $HgCl_2$ jak i NaOH odmierzałem najpierw zapomocą biurety, potem w celu sprawdzenia jednakowej ilości w obu próbach, ważyłem na wadze analitycznej.

**) Vide tablica — rubryka 8.

*) Podobnie oznacza się HgO w Hydrargyr. oxycyanatum.

Konkretnie stwierdzić nie mogłem, ile tej zasadowej soli tworzy się obok HgO, gdyż, jak zaznaczyłem wyżej, nawet przy bardzo dokładnem otrzymywaniu Hydrargyrum oxydat. flavum mogą powstawać mniejsze lub większe ilości soli o wzorze: $HgCl_2 + xHgO$, gdzie X może równać się 1, 2, 3 i t. d. — zależnie od warunków otrzymywania preparatu.

Ponieważ żółty tlenek rtęciowy posiada szerokie zastosowanie w lecznictwie, zwłaszcza w okulistyce, gdzie właśnie chodzi o bardzo czysty preparat, nie zawierający żadnych zanieczyszczeń, ani domieszek, przeto winien on posiadać ściśle określony skład chemiczny, w przeciwnym bowiem razie mógłby spowodować niepożądane objawy na tak delikatnym narządzie, jakim jest oko człowieka. W związku z tem należy go tak preparować, aby odpowiadał wszelkim wymaganiom terapeutycznym.

Zbytnio alkaliczny odczyn preparatu powoduje podrażnienie błon śluzowych oka.

Wobec czego ten sam żółty tlenek rtęciowy Dufeau *) proponuje otrzymywać w następujący sposób:

W kolbie 2-u litrowej rozpuszcza się 100 gr. $HgCl_2$ w 500 cc. wody destylowanej (na gorąco), dodaje do tego roztworu 180 gr. czystego węglanu potasowego (Kal. carbonic. pur.), rozpuszczonego w 500 cc. gorącej wody. Powstaje osad brunatny. Ciecz wraz z osadem ogrzewamy, aż do pojawienia się barwy jaskrawo czerwonej. Po odstaniu zlewa się ciecz z nad osadu. Osad przemywa się ogrzewając 500 cc. wody, zawierającej 15 — 20 gramów 15% roztworu ługu potasowego. Następnie przemywa się wodą destylowaną do zaniku reakcji na Cl i suszy. Proszek przybiera barwę czerwonawo-oranżową. W ten sposób otrzymuje się preparat o barwie czerwono-pomarańczowej, całkowicie lotny i wolny od zanieczyszczeń (chlorków), odpowiadający wszelkim wymaganiom terapeutycznym. Preparat powyższy, zdaniem autora, różni się od żółtego tlenku rtęciowego, otrzymanego z $HgCl_2$ i NaOH tem, że posiada odczyn zupełnie obojętny, wówczas gdy wszystkie inne metody dają HgO o odczynie nieco alkalicznym.

Reasumując wyżej powiedziane, uważałbym za wskazane, by w polskiej Farmakopei w artykule 335, który został przyjęty na 12 posiedzeniu Podkomisji chemicz. farmaceut. Farmakop. Polskiej z dn. 30 września 1930 r., otrzymywanie Hydrargyrum oxydatum flavum zmienić w ten sposób, że zamiast m i e s z a n i n ę ługu i wody wlewać do roztworu sublimatu, dodawać roztwór chlorku rtęciowego do powyższej mieszaniny, przez co uniknie się powstawania zasadowej soli.

PIŚMIENNICTWO:

P. Lebeau et G. Courtois. Traité de Pharmacie Chimique 1929.
E. Schmidt. Pharmazeutischen Chemie 1919.
Prof. Wł. Karaffa-Korbutt-Chemja Farmaceutyczna, Lwów, 1929 r.
Prof. E. Mannheim. Pharmazeutische Chemie 1921.
Farmakopea Niemiecka wyd. VI.
Dr. M. Biechele Pharmazeutische Uebungspräparate.

---

*) Lebeau et Courtois Traité de Phar. Chimique.

Jubileusz 40-lecia Związku Zawodowego Farmaceutów Pracown. w Austrji.

W dniach 21 i 22 listopada r. b. Związek farmaceutów austrjackich *„Pharmazeutischer Reichsverband für Österreich“* obchodził uroczystość 40-lecia swego istnienia oraz 35-lecie czasopisma zawodowego *„Pharmazeutische Presse“*. Jednocześnie odbył się krajowy zjazd delegatów i wybory Zarządu.

Zjazd został bardzo licznie obesłany. Prócz kolegów miejscowych przybyli delegaci pokrewnych organizacyj innych państw, a więc z Polski koledzy: *Edm. Szyszko, Cz. Fink-Finowicki, J. Sawczak i K. Dziubiński*, z Czechosłowacji — *Kazda, Formanek* (związek czeski) *Lindenthal, Palkowski, Jantschura,* (związek niemiecki) — *Brody, Bodansky, Hetzler i Török* (związek słowacki), z Węgier — *Matray i Fantel*, z Bułgarji — *Dr. Bojczynow*, z Jugosławji — *Depeder, Berkes, Belusowic*, z Rumunji — *Maurer, Hotwath.*

Zjazd został utwarty w sobotę dn. 21.XI. r. b. o godzinie 10-ej rano w pięknie udekorowanej zielenią i barwami państw biorących udział w obradach sali własnego hotelu związkowego w Badenie k. Wiednia.

Zebranie zagaił prezes kol. *Fr. Dittrich*, poczem wygłoszono szereg przemówień okolicznościowych. Imieniem polskich farmaceutów przemawiał po polsku i po niemiecku kol. *Cz. Fink-Finowicki*, życząc bratniej organizacji dalszego świetnego rozwoju.

Po przemówieniach powitalnych i odczytaniu telegramów gratulacyjnych nastąpiły właściwe obrady, które przeciągnęły się do godz. 13-ej. Poczem delegaci i goście byli podejmowani przez sympatycznych gospodarzy obiadem. W międzyczasie dokonano kilka zdjęć fotograficznych. Po obiedzie nastąpił dalszy ciąg obrad. Sprawozdanie prezydjum przyjęto do wiadomości. Wreszcie wybrano przez aklamację dawny zarząd. Przytem szczególne owacje zgotowano ponownie wybranym kolegom — prezesowi Dittrichowi i dyrektorowi Kurticsowi.

Wspólna kolacja przy dźwiękach melodyjnych walców wiedeńskich była zakończeniem pierwszego dnia uroczystości związkowych w Badenie.

W niedzielę dn. 22.XI o godz. 10 m. 30 rano w sali posiedzeń Izby Przemysłowo - Handlowej w Wiedniu odbyła się właściwa uroczystość jubileuszowa. Prócz delegatów Związku i gości zagranicznych licznie reprezentowane były miejscowe sfery naukowe, władze państwowe oraz organizacje pokrewne. Liczba uczestników była tak wielka, że nie wszyscy mogli się pomieścić na sali. Na uroczystości obecni byli:

Szef Sekcji Farmaceutycz. — *Dr. Thomas Scherrer*, Radca ministerjalny — *Dr. Müller*, Radca ministerjalny — *Dr. Zichardt*, Radca ministerjalny — *Fizia*, Sekretarze ministerjalni — *Dr. Resch i Dr. Hermann*, Docent *dr. Zeckert, Dr. Kolassa, Dr. Hampel, Zarboch*, Szef Sekcji — *Dr. Helly*, Prof. Uniwersytetu — *Dr. Wasicky*, Docent *Dr. Mayrhofer, Dr. Grailer, Mr. Hummer* — przewodn. ubezpieczeń społecznych dla farmaceutów, *Dr. Paul*, — przewodn. austrjackiego stowarzyszenia właścicieli aptek. *Mr. Schreder* i *Dr. Portisch* — prezesi zjednoczonych austrjackich związków aptekarzy.

Uroczystość zagaił kol. Dittrich, a następnie Szef Sekcji Farmaceutycznej Dr. Thomas Scherrer wygłosił gratulacyjne przemówienie. Po nim przemawiali przedstawiciele władz, sfer naukowych oraz delegaci

zaproszonych organizacyj zawodowych innych państw. Imieniem polskiego Związku kol. Edm. Szyszko wygłosił następujące przemówienie:

„Wielce Szanowni Państwo i Kochani Koledzy.

Miło jest, gdy na tle szarzyzny życia powszedniego znajdujemy chwile jaśniejsze, związane bezpośrednio z życiem osób nam blizkich, ale stokroć przyjemniej jest, gdy jesteśmy świadkami uroczystości jubileuszowej, związanej z wieloletnią mrówczą pracą całych pokoleń.

Dziś, gdy mija 40 lat istnienia bratniej organizacji Kolegów austrjackich, gdy patrzymy z perspektywy 4 dziesiątków lat na wysiłki twórców Związku austrjackiego i tych, którzy ich pracę kontynuowali oraz na wielkie wyrobienie społeczne przywódców i sprężystość tej organizacji, to musimy stwierdzić, że Związek austrjacki może być śmiało stawiany za wzór dla tego rodzaju organizacji w innych państwach

Polscy farmaceuci podziwiają sukcesy Szanownych Kolegów na wszystkich odcinkach Ich pracy społeczno - zawodowej. Związek Wasz przez stworzenie Kasy Płac zapewnił byt farmaceutom pracownikom, zniwelował do minimum tarcia pomiędzy pracodawcą i pracownikiem. Energja, któraby była pochłaniana dla regulowania wynikłych komplikacyj z tytułu najmu o pracę, u Was jest zużywana na walkę o lepsze jutro całego zawodu. Wasz Związek był inicjatorem przy tworzeniu Międzynarodowej Unji Farmaceutów Pracowników i dziś jest chlubą i duszą tej ze wszechmiar pożytecznej instytucji.

Składając dziś cześć przeszłości, życzę Szanownym Kolegom w imieniu Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej, abyście wykuli sobie na przyszłość zrealizowanie wszystkich Waszych postulatów.

Kończąc, pozwolę sobie wznieść okrzyk: „Es lebe hoch Österreich und die schöne Wien, es lebe hoch Pharmazeutischer Reichsverband für Österreich und Pharmazeutische Presse!"

Kol. Kurtics odczytał wiele depesz gratulacyjnych, nadesłanych pod adresem prezydjum. Wśród nich od kanclerza *Dr. Seipla*, od wielu organizacyj zawodowych, wybitnych osobistości. Z Polski nadeszły depesze od prezesa Międzynarodowej Unji Farm. Prac. *kol. Nałęcza* i od *D-ra Popławskiego*.

Z kolei *kol. Dittrich* wygłosił długi referat, ilustrujący rozwój Związku od samego zarania jego istnienia aż do dni ostatnich. Gdy wspominał o nazwiskach tych kolegów, co opuścili szeregi organizacji, przechodząc w zaświaty — obecni powstali, orkiestra zaś odegrała pianissimo marsza żałobnego, jakgdyby nie chcąc niepokoić duchów zmarłych kolegów, którzy zapewnie zebrali się tu również, aby dowiedzieć się, czy rozpoczęte przez nich ongiś dzieło rozwija się i czy w dobrych znajduje się rękach. Po skończonym referacie odegrano hymn związkowy. Koledzy duńscy w dowód swej sympatji dla austrjackiego Związku, złożyli prez. Dittrichowi 2 wazony pięknych chryzantem.



Grupa uczestników obchodu 40-lecia Związku Zawod. Farmac. Prac. w Austrji.

Po skończonych uroczystościach wydano bankiet, w którym wzięło udział wiele osób z pośród miejscowych i przyjezdnych. Wygłoszono tu znów wiele toastów na cześć miłych gospodarzy.

W imieniu polskiej delegacji przemawiał kol. J. Sawczak, podkreślając wzorowe zorganizowanie uroczystego obchodu oraz wielką gościnność austrjackich kolegów.

W poniedziałek dn. 23.XI. rano goście zagraniczni zostali zaproszeni do Kasy Płac. Tu odbyło się kolejne posiedzenie pod przewodnictwem prezesa *M-ra Hummera*. Po skończonem posiedzeniu p. prezes oprowadził gości po wszystkich biurach Kasy Płac

oraz specjalnych instytucyj ubezpieczeniowych dla farmaceutów (Kasa Chorych, Zakład Ubezpieczeń). Instytucje powyższe i Związek zajmują cały własny gmach związkowy. Oprowadzając przez istny labirynt pokojów biurowych, uprzejmy informator wtajemniczył przybyłych gości we wszystkie ważniejsze arkana austrjackich zdobyczy socjalnych. Podziwiali tu wszyscy wzorowe prowadzenie biurowości i prawdziwie niemiecką pedanterję. W tym jednym gmachu każdy farmaceuta austrjacki może załatwić odrazu wiele spraw związanych z jego zawodem. Tu wiedzą dokładnie wszystko o nim, jak również o jego pracodawcy. Informacje mają urzędowe, dokładne i wyczerpujące. Każdy pracownik należy do Związku. Wyjątek stanowią tylko ci, których do organizacji z tych lub innych powodów przyjąć nie chcą, czy nie mogą. Dla tej kategorji pracowników dostęp do pracy jest zamknięty, gdyż właściciele aptek obowiązani są przyjmować do pracy tylko z pośród zrzeszonych, posiadających dobrą opinję. Tylko związkowcy otrzymują pobory przez Kasę płac, która jest w stałym kontakcie ze Związkiem.

Kasa Płac została wprowadzona w Austrji jeszcze przed wojną. Należenie do tej instytucji było wówczas dobrowolne. Jeszcze za czasów monarchji Austro-Węgierskiej wielu właścicieli aptek było za tem, aby Kasa Płac objęła apteki na obszarze całego państwa.

W roku 1919 dn. 30.VII za obopólną zgodą właścicieli aptek i pracowników została wydana specjalna ustawa, wprowadzająca przymus należenia do Kasy Płac. Od tego czasu datuje się świetny rozwój tej instytucji.

Kasa Płac niema nic wspólnego, jak to się czasem słyszy, z socjalizacją, albowiem przy tej organizacji łatwiej utrzymać system koncesyjny i prawo własności. Pracownik, który ma jako tako zapewniony byt, nie troszczy się już siłą rzeczy o zapewnienie starości. Nie szuka on już tak za wszelką cenę dróg do usamodzielnienia się. Współżycie jego z pracodawcą jest naogół lepsze, niż było dawniej. Niema tu targów o płace. Współpracownik stara się pracować możliwie intensywnie, przez co zyskuje większą ciągłość pracy w jednej aptece i związane z tem szybsze awansowanie w grupie uposażeniowej.

Właściciele aptek, niezależnie od tego, jakiej kategorji magister jest zatrudniony w ich aptece (pomocników aptekarskich w Austrji niema), opłacają za niego jednakową wkładkę do Kasy Płac. Składka jest dość wysoka, wynosi ona około 800 szylingów i obejmuje oprócz pensji za danego pracownika również i wszystkie ubezpieczenia.

Pracodawcy obowiązani są przyjmować do pracy tylko tych bezrobotnych, którzy są zarejestrowani na liście poszukujących pracy. Zaangażowanie pracownika inną drogą pociąga karę do 50 szylingów miesięcznie.

Co miesiąc Kasa Płac sporządza listę wolnych posad oraz listę bezrobotnych. Właściciele aptek, w których wakują posady, otrzymują listę bezrobotnych, z której sobie wybierają współpracowników, a bezrobotni otrzymują wykaz wolnych posad.

Pomimo Kasy Płac, istnieją w Austrji umowy zbiorowe. Obejmują one przeważnie punkty tyczące się warunków pracy. Umowy są naogół korzystniejsze od ogólnych państwowych przepisów o najmie pracowników umysłowych. Jednak należy tu zaznaczyć, iż pracodawca jest obciążony w stosunku do pracownika tylko w granicach ustawowych przepisów, świadczenia wyższe, wynikające z umowy pokrywa ze specjalnych funduszów Kasa Płac. Tak naprz., gdy umowa zbiorowa przewiduje dla starszych pracowników 5 tygodni urlopu, ustawa zaś 4. Pracodawca opłaca wówczas urlop za 4 tygodnie, a resztę, t. j. 1 tydzień reguluje Kasa Płac.

Podstawowe płace magistrów przedstawiają się podług tabeli Kasy Płac z roku 1929 następująco:

Kategorja	Lata pracy zawodowej	Pobory miesięczne w szylingach
I.	1 — 2	180
II.	3 — 4	202
III.	5 — 6	224
IV.	7 — 8	246
V.	9 — 10	268
VI.	11 — 12	290
VII.	13 — 14	312
VIII.	15 — 16	334
IX.	17 — 18	356
X.	19 — 20	376
XI.	21 — 22	400
XII.	23 — 24	422
XIII.	25 — 26	444
XIV.	27 — 28	466
XV.	29 — 30	488
XVI.	31 — 32	510
XVII.	33 — 34	532
XVIII.	35	554

Do powyższych podstawowych płac dolicza się dodatki miejscowe, które wahają się w granicach od 44 do 88 szyl. Dodatki rodzinne wynoszą po 17 do 23 szyl. Prócz tego wypłacana jest 13 pensja, a ostatnio wprowadzono jeszcze 14 pensję, płatną w 4-ch kwartalnych ratach.

W razie bezrobocia farmaceuci, którzy w ciągu 10 lat byli członkami Kasy Płac, oprócz zwykłych zasiłków państwowych, pobierają zasiłek z Kasy Płac. W razie zmiany miejsca pracy koszty przeprowadzki pokrywa Kasa Płac.

Kasa Płac obciążając finansowo właścicieli aptek, daje im jednak i znaczne korzyści.

1. Dzięki wprowadzeniu Kas Płac można było opierając się na wysokości płac, wyjednać wyższą taksę aptekarską.

2. Właściciele małych aptek mogą otrzymać na pewne okresy czasu pracownika. Przytem wolno im wówczas doliczać 8% do recept wykonanych dla Kas Chorych. Kasy Chorych, jak dotąd nie mają w Austrji własnych aptek.

3. Opłatę za pracownika wnosi się zwykle 20 każdego miesiąca, jednak właściciel w razie braku gotówki może wpłacić przypadającą sumę i później. Pracownik natomiast otrzymuje swe pobory w Kasie Płac we właściwym czasie.

4. Kasa Płac udziela pożyczek przy nieznacznem oprocentowaniu.

5. Kasa Płac wypłaca zapomogi i sierotom po aptekarzach ze specjalnych funduszów „koniecznościowych". Za 2 szylingi miesięcznie ubezpiecza w Kasie Pogrzebowej.

6. Kasa Płac bezpłatnie pośredniczy w pracy oraz udziela bezpłatnych porad prawnych.

7. Kasa Płac wydaje 2 razy do roku taksę aptekarską i takową bezpłatnie przesyła właścicielom aptek. Co parę tygodni rozsyła dodatki do taksy.

8. Kasa Płac dyskontuje rachunki dla Kas Chorych ewent. sama przeprowadza realizację rachunków kasowych dla poszczególnych aptekarzy.

9. W razie choroby aptekarza Kasa Płac daje bezpłatnego zastępcę, jak również bezpłatne leczenie w Kasie Chorych.

Jeśli oprócz właściciela apteki pracuje jego wspólnik, to za tego ostatniego Kasa Płac pobiera opłatę 214 szyl. miesięcznie. Za rodzinę aptekarza (żona, dzieci), jeśli takowa ma wykształcenie zawodowe, pobierana jest opłata w wysokości 142,40 szylingów.

Dzięki temu, że pomiędzy dwoma głównemi odłamami zawodu tarcia wewnętrzne zostały sprowadzone do minimum, aptekarstwo austrjackie odgrywa poważną rolę w społeczeństwie i liczą się z nim również władze nadzorcze. Tak naprz. na wysokość taksy aptekarskiej organizacje zawodowe mają decydujący wpływ. Taksa więc austrjacka jest w stosunku do innych dość wysoka. Ceny za pracę i towar są znacznie wyższe, niż u nas. Do specyfików, które mówiąc nawiasem są sprzedawane tylko w aptekach, doliczają przy cenie do 1 szyl. 100%, powyżej 1 szyl. 60%. Do cen specyfików wydanych dla członków Kas Chorych dolicza się 40%.

Naogół biorąc Kasa Płac, jak każde dzieło ludzkie, nie jest idealna, jednak stanowi ona pierwszy stanowczy krok do wytworzenia jednolitego frontu zawodowego.

Obecnie Austrja liczy 6.534.270 mieszkańców, w tem sam Wiedeń 1.865.780. Aptek jest 612, przyczem w samym Wiedniu 209. Apteki powyższe zatrudniają 873 magistrów i 56 aspirantów. W samym Wiedniu pracuje 497 farmaceutów i 20 aspirantów. Pozatem rozsiane jest po całem państwie aż 631 aptek domowych lekarzy. Jeśli chodzi o wielkość aptek, to przedstawiają się one w następujący sposób: Aptek, w których zatrudniony jest jeden współpracownik, jest 176, 2 — 127, 3 — 91, 4 — 32, 5 — 6, 6 — 2, reszta to małe apteki, gdzie pracuje tylko sam właściciel.

Po dokładnem zwiedzeniu biur Kasy Płac i innych ubezpieczeń farmaceutycz. oraz Związku, goście byli podejmowani pożegnalnym obiadem.

Wśród b. miłego nastroju spędzono tu parę godzin, a następnie goście w serdecznych słowach podziękowali austrjackim kolegom za ich niezwykłą gościnność. Wieczorem tegoż dnia delegaci opuścili piękny Wiedeń, zachowując po nim nader sympatyczne wspomnienia.

Edm. Szyszko.

Opieka nad bezrobotnymi.

Referat mag. G. *Matray'a* (Budapeszt), wygłoszony na IV Kongresie Międzynarod. Unji F. P.

Referent zwraca uwagę na coraz większy wzrost bezrobocia i w imieniu kolegów węgierskich stawia wniosek o włączenie sprawy bezrobocia do zagadnień rozważanych przez Unję, celem zajęcia stanowiska wobec tego zagadnienia na międzynarodowym terenie.

Praca jest nietylko obowiązkiem, ale i prawem każdego człowieka. Pracować dla ogółu wolno każdemu, ale pracować na utrzymanie jest też obowiązkiem każdego. Warunki życia społecznego winny ułatwiać możność tej pracy. A tymczasem na świecie mamy łącznie z rodzinami od 70 do 80 miljonów bezrobotnych. Jakież są przyczyny tej klęski?

W ciągu XIX stulecia ludność Europy wzrosła ze 140 do 487 miljonów. Podczas wojny było wielkie zapotrzebowanie na ludzi i dopiero po wojnie Europa stanęła przed widmem nadmiaru ludności. Sytuacja przedstawia się niejednokrotnie w ten sposób, że młode siły nie mogą znaleźć zajęcia, podczas gdy starsi zajmują p o d w a l u b t r z y s t a n o w i s k a. Wynikiem tego jest zwiększanie szeregu zdeklasowanej inteligencji, która coraz bardziej ciąży na budżecie państwowym i społecznym.

Stosowane przez większość krajów zasiłki dla bezrobotnych nie są rozwiązaniem kwestji.

Druga przyczyna bezrobocia polega na mechanizacji przedewszystkiem rolnictwa, która to mechanizacja skierowała do rzemiosł miljonowe rzesze robotników rolnych. Wynikiem tego przesunięcia oraz mechanizacji przemysłu jest coraz większe bezrobocie proletarjatu miejskiego. Chcąc zaoszczędzić dzieciom swym gorzkiego losu bezrobotnych, rodzice - robotnicy za ostatnie grosze kształcili swe dzieci, stwarzając w ten sposób nadprodukcję inteligencji. Zjawisko to odczuwamy już i wewnątrz naszego zawodu.

Trzecią przyczyną klęski wszechświatowej jest kapitał, tkwiący bezprodukcyjnie w unieruchomionych maszynach, zamkniętych fabrykach i magazynach. Kapitał ten jest bezrobotny i pobiera automatycznie wysoki zasiłek w postaci odsetek. Do wielu sposobów ulżenia klęsce bezrobocia. które były ogłaszane w czasopismach i z mównic, referent dorzucił nową ideę.

Gdyby zużyto do stworzenia możliwości pracy te olbrzymie sumy, które są wypłacane jako zasiłki rządowe lub towarzystw dobroczynnych, sytuacja zmieniłaby się radykalnie na lepsze. Według referenta, mogłoby to stać się przez wprowadzenie poprzedniej normalnej pracy zamiast nowej hyperracjonalizowanej. Część sumy ustalonej dla bezrobotnych należałoby naturalnie wypłacać pracodawcom jako odszkodowania za różnice kosztów obu sposobów pracy. zaś drugą część zużytkować jako premje. które obniżałyby ceny wyrobów, a przez to podnosiły konsumcję.

Referent nie neguje wcale konieczności racjonalizacji pracy. ale racjonalizować trzeba tylko tam i wtedy. gdy produkt znajduje konsumenta. Zakorkować zaś magazyn jest rzeczą zupełnie nieracjonalną.

Referent kończy przemówienie słowami wielkiego ekonomisty: „konsumcja bez zapłaty może się odbywać tylko kosztem produkcji".

W końcu stawia wniosek, aby Unja wezwała wszystkie organizacje związkowe do przeprowadzenia statystyki bezrobotnych farmaceutów. celem przedstawienia międzynarodowemu biuru pracy w Genewie i Federation Internationale Pharmaceutique.

Zagadnienie drogerji.

Referat *mag. J. Henocha*, wygłosz. na IV Kongresie Międzynarod. Unji F. P. (ważniejsze ustępy).

Sprawa drogerji w Polsce jest jeszcze otwarta, do dziś nie załatwiona. Już II Kongres Międzynarodowej Unji rozpoczął w tym kierunku prace, wysuwając w stosunku do drogeryj b. wiele zastrzeżeń. W dzisiejszym stanie rzeczy drogerje nie są niczem innem, jak tylko w mniejszym lub większym stopniu nielegalnie prowadzonemi aptekami, powstałemi w warunkach wyjątkowo dogodnych i o bardzo szerokim zakresie działania, — podczas gdy apteki publiczne dzielić się muszą recepturą z aptekami Kas Chorych, a znaczną częścią odręcznej sprzedaży zawładnęły drogerje.

Zanim wysuniemy pewne wnioski odnośnie właściwego zakresu działalności drogeryj, trzebaby się najpierw zastanowić nad tem, co właściwie wpłynęło na ten niezwykły rozrost drogeryj.

1) Otóż w pierwszym rzędzie — niewłaściwa nazwa. Dzisiejsza drogerja nie jest ani składem surowców, a tem bardziej nie jest już wcale „składem aptecznym", a nazwa ta umieszczana na szyldach dezorjentuje tylko publiczność, z wyraźną szkodą dla aptek, gdyż jest powszechne mniemanie, że w składzie aptecznym", a więc hurtowni, z której czerpie apteka, musi być taniej, niż w aptece.

2) Drugim czynnikiem, który poważnie w niektórych dzielnicach wpłynął na rozrost drogeryj, to ta okoliczność, że wielu starszych magistrów farmacji, których monopol apteczny nie dopuścił do należnych im warsztatów pracy, t. j. do koncesji na aptekę, otwierało z musu drogerje, robiąc z nich pokątne apteki i w ten sposób, koledzy ci mogąc być pożytecznymi w swoim zawodzie, stawali się wyraźnymi szkodnikami zawodu, który ich wychował.

3) Trzeci moment, sprzyjający rozrostowi drogerji, to zbyt wielka łatwość uzyskania zezwolenia na otwarcie, przyczem nikt nie zastanawia się, ani nad kwalifikacjami petenta, ani nad tem, czy lokal jest odpowiedni, wreszcie, czy to zrobi komu konkurencję. Ta łatwość uruchomienia jest dla rozwoju drogerji momentem bardzo sprzyjającym, podczas gdy ten sam moment odnośnie do otwarcia apteki jest niesłychanie trudny i połączony z wielkiemi kosztami (przepisowy lokal, drogie urządzenie, wysoka opłata koncesyjna i t. d.).

4) Czwartym momentem, za który już drogiści nie ponoszą żadnej winy, to dziwna niezaradność, czy też niezrozumiała tolerancja ze strony właścicieli istniejących aptek, odnośnie do nowo - powstających drogeryj i ich coraz to bardziej wzrastającego zakresu działania, podczas gdy równocześnie zwalcza się wszelkiemi sposobami chcącego usamodzielnić się starszego zawodowca - kolegę, chociaż pod bokiem istniejąca drogerja ze swoim szerokim zakresem działania i pokątną pracą znacznie nieraz więcej szkodzi istniejącej aptece, niż skrępowana istniejącemi przepisami i wysoką kontrolą nowo - powstająca apteka.

Zrodzone w ten sposób, jak widzimy pod szczęśliwą gwiazdą, drogerje cieszą się również tolerancją miarodajnych czynników rządowych, a usuwając się sprytnie od wszelkiej odpowiedzialności i kontroli, rozszerzają swój zakres działania kosztem malejącej z dnia na dzień czynności w aptekach publicznych.

Dzisiejszy zakres działania drogerji w tym stanie rzeczy powinien ulec radykalnym ograniczeniom, nie powinien mieć nic wspólnego z zakresem działania apteki, której zadanie jest wyraźne i zdecydowane, a wyższemi studjami i długoletnią praktyką uzasadnione, t. j. sporządzanie, przechowywanie i wydawanie wyłącznie z apteki wszystkiego tego, co się nazywa lekiem, środkiem leczniczym, czy też specyfikiem leczniczym, bez względu na to, czy to jest środek silnie, czy słabo działający. Nikt poza apteką nie może mieć podstaw i prawa do sprzedaży jakichkolwiek leków, gdyż tylko wyłącznie apteka, oparta o wyższe studja uniwersyteckie, obarczona wielkimi wymogami władz nadzorczych, może dać społeczeństwu wszelką gwarancję odpowiedzialności i bezpieczeństwa.

W zakończeniu kol. - referent zgłosił następującą rezolucję:

IV Kongres Międzynarod. Unji Farmac. Pracowników w Warszawie, występując w obronie aptek, jako poważnie zagrożonych w podstawach bytu swego placówek sanitarnych i mając na względzie dobro publiczne, domaga się, aby prawo sprzedaży środków leczniczych było zastrzeżone wyłącznie dla aptek.

Ruch związkowy.

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO.

Sprawozdanie z posiedzenia Zarządu Warszawskiego Z. Z. F. P. w dn. 3.XII r. b.

Obecni koledzy członkowie Zarządu: *W. Hirschhauer, Cz. Nałęcz, Dr. Fl. Kudrzycka, K. Borzęcki, A. Kresowiecki, Edm. Szyszko, J. Sawczak*, oraz delegaci bezrobotnych, koledzy: *B. Bernauer* i *E. Konopski.*

Na porządku dziennym:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia Zarządu;
2) Sprawozdanie z akcji na terenie aptek Kasy Chorych;
3) Sprawozdanie z akcji na terenie aptek prywatnych;
4) Sprawa bezrobotnych;
5) Sprawy bieżące;
6) Wolne wnioski.

1) Odczytany protokół ostatniego posiedzenia Zarządu został bez zmian przyjęty.

2) Koledzy *Hirschhauer* i *Nałęcz* złożyli sprawozdanie z ostatniej konferencji z p. Komisarzem Kasy Chorych m. Warszawy.

Postanowiono zwrócić się do Wydziału Personalnego Kasy Chorych i do p. Naczelnika Wydziału Aptecznego, celem ostatecznego sprecyzowania listy płac.

3) Wobec tego, że pertraktacje z P. P. T. F. w kwestji umowy zbiorowej dobiegają końca, postanowiono zwołać walne zebranie członków Oddziału Warszawskiego na dz. 12.XII 31 r. o godz. 22-ej w I-ym terminie i o godz. 22 m. 30 w II-im terminie, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu ostatniego Walnego Zebrania;
2) Sprawozdanie Zarządu:
   a) ogólne,
   b) umowa z P. P. T. F.,

c) sprawy pracowników aptek Kas Chorych,
d) sprawozdanie skarbowe,
e) sprawa bezrobocia,

3) Wolne wnioski.

4) Kolega *Bernauer* zabierając głos, przedstawił bardzo ciężką sytuację bezrobotnych.

Kol. *Edm. Szyszko* zdaje sprawozdanie z rynku pracy. W Społ. Biurze Pośrednictwa Pracy przy Z. Z. F. P. jest zarejestrowanych przeszło 100 osób. Z tej liczby około 20 osób powinno natychmiast otrzymać pomoc. Jako zasadę postanowiono przyjąć, że opieka powinna obejmować bezrobotnych, którzy odpwiadają następującym warunkom:

a) stali członkowie Związku,
b) obecnie bez zasiłku,
c) dobra opinja związkowa. Pierwszeństwo powinno przysługiwać ludziom obarczonym rodziną.

Wychodząc z założenia, iż kwestja bezrobotnych jest pierwszorzędnej wagi, postanowiono powołać specjalny Komitet Pomocy Bezrobotnym, składający się z 5 osób. Na przewodniczącego Komitetu wyznaczono czł. Zarządu kol. *A. Kresowieckiego*, na sekretarza kol. *Konopskiego*.

Postanowiono zaproponować na Walnem Zebraniu opodatkowanie się jednorazowo po 5 zł. z tem, żeby pracwnicy upoważnili pracodawców do potrącenia tej kwoty z pensji.

5) a) Postanowiono udzielić 100 zł. pożyczki bezrobotnemu, kol. *Wł. S.*, oraz 20 zł. zapomogi kol. *K.*

b) Podanie kol. *Łopackiego* załatwiono przychylnie.

c) W związku z podaniem kol. *N.* postanowiono anulować mu pożyczkę udzieloną w roku 1924 podczas akcji strejkowej na terenie m. Warszawy.

d) Sprawę kol. *Adolfa Ojrzyńskiego* contra kol. *Sulkowski* postanowiono skierować do Sądu Koleżeńskiego.

e) Przyjęto w poczet członków Związku następujących kolegów: *Tomczaka Władysława, Morawskiego Wiktora, Minakowskiego Tadeusza, Chojnacką Irenę, Janasa Wojciecha, Milikowskiego Gilela.*

Skreślono kolegów: *Władysława Łempickiego* i *Aleksandra Starzyńskiego.*

Z ODDZIAŁU LWOWSKIEGO.

Dnia 14 listopada r. b. odbyło się w sali Tow. Aptekarskiego we Lwowie przy ul. Mikołaja 15 doroczne walne zebranie członków Związku Zaw. Farm. Prac. Oddział Lwów.

Po otwarciu posiedzenia przez przewodniczącego *Mr. Wohlmana* i po odczytaniu sprawozdania z działalności ustępującego Zarządu przez sekretarza *Mr. Jassera*, jakoteż sprawozdania kasowego przez skarbnika *Mr. Driksa*, na wniosek Komisji Rewizyjnej walne zebranie udzieliło absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

Następnie rozwinęła się ożywiona dyskusja na temat hyperprodukcji, jakoteż bezrobocia w zawodzie. Na wniosek *Mr. Cellermajera* walne zebranie uchwaliło 2 następujące rezolucje:

1) Walne zebranie protestuje przeciw dalszemu przyjmowaniu aspirantów i piętnuje pobieranie wynagrodzenia za nauki udzielane aspirantom,

2) porucza nowemu Zarządowi poczynić kroki, by nieprzyjmowanie aspirantów zostało w jaknajkrótszym czasie na drodze ustawodawczej unormowane.

W ożywionej dyskusji nad sprawą bezrobocia walne zebranie na wniosek *Mr. Liebesmana* uchwaliło 3 następujące rezolucje:

1) Walne zebranie uchwala zwrócić się do właścicieli aptek, jakoteż Zarządów Kas Chorych, aby nie redukowano personelu,

2) przyszły Zarząd dołoży wszelkich starań, by przy obsadzaniu posad uwzględnieni zostali koledzy nie posiadający żadnych innych dochodów,

3) Walne zebranie wzywa Zarząd nowowybrany do stworzenia funduszu kryzysowego dla udzielania pożyczek kolegom bezrobotnym.

Następnie odbyły się wybory członków nowego Zarządu.

Wybrani zostali następujący członkowie Zarządu: do prezydjum na stanowisko przewodniczącego *Mjr. Mr. Szymonowicz*, na wice - przewodniczącego *Mr. Driks*, na sekretarza *Mr. Jasser*, na skarbnika *Mr. Maciejowicz*, członkowie Zarządu: *Mr. Kris, Mr. Lux, Mr. Liebesman, Mr. Malanowski, Mr. Radziński i Mr. Wohlman*, jako zastępcy zostali wybrani: *Mr. Lewicka i Mr. Hejnoszowa*, w skład Komisji Rewizyjnej weszli: *Mr. Olszański, Mr. Stojewski i Mr. Weisberżanka.*

Z ODDZIAŁU ŁÓDZKIEGO.

Wybrany we wrześniu Zarząd Oddziału ukonstytuował się, jak następuje: Prezes — *kol. Marks*, w.-prezes — *kol. Blaustein*, sekretarz — *kol. Lipszes*, skarbnik — *kol. Jaworski*, członkowie Zarządu: kol. kol. *Grabowski, Kapłańska, Wróblewski.*

Nowowybrany Zarząd miał przed sobą jako pierwsze zadanie załatwienie sprawy Kasy Chorych. W Łodzi, jak i w całej Polsce, otrzymali pracownicy K. Ch. wymówienie, kończące się 1.XI. Było jednakże wiadomem, że w Łodzi nastąpi również redukcja personalna, gdyż punkty rozdzielcze stworzyły sztuczne zmniejszenie się pracy, a tem samem „nadmiar" pracowników farmaceutów.

Zarząd postarał się o nawiązanie kontaktu z władzami K. Ch. Odbyły się kilkakrotnie konferencje z naczelnym lekarzem i nacz aptekarzem K. Ch. O konferencjach Zarząd stale informował zainteresowanych kolegów, zwołując conajmniej raz na tydzień zebrania, i zasięgał stale zdania kolegów i w myśl ich postulatów pertraktował z K. Ch.

Sprawę zmiany pensji i umowy ogólnej postanowiono przenieść na teren Warszawy. Przystąpiono natomiast do wysuniętej przez K. Ch. sprawy redukcji personalnej w ilości 15 osób. Nasze słuszne żądanie, aby ta redukcja była rozłożona również na personel pomocniczy, nie zostały uwzględnione. Należy wiedzieć, że personel ten stale wzrastał, gdy farmaceutów kilkakrotnie redukowano. Obecnie na 120 farmaceutów przypada prawie 100 osób personelu technicznego. Pozatem delegacja nasza stała na stanowisku, że redukcja winna być jaknajmniej bolesna, t. j. że trzeba się przedewszystkiem liczyć ze stanem majątkowym pracownika. A więc w pierwszym rzędzie: mężatki, których mężowie mają dobrze opłacane stanowiska, oraz panny, będące na utrzymaniu zamożnych rodziców. Zarząd gotów był podać kilkanaście takich osób. Przy szczegółowych jednak pertraktacjach napotkano na trudności ze strony K. Ch.; w międzyczasie władze K. Ch. powzięły inną decyzję bez porozumienia się ze Związkiem. Decyzja ta była do dnia

31.X trzymana w tajemnicy, a w dniu tym 5 osób dowiedziało się, że z dn. 1.XI mogą już nie przyjść do pracy.

Z powodu oszczędności budżetowych Magistratu m. Łodzi została zlikwidowana zmiana popołudniowa Apteki Miejskiej. Utraciło pracę 2 farmaceutów i 1 osoba z personelu technicznego.

Kadry bezrobotnych w ten sposób stale się zwiększają, tembardziej, że przypływ ich ma jeszcze jedno źródło. Z ostatnich kursów pomocnikowskich przybyło 7 nowych pomocników, z których tylko 1 osoba znalazła zajęcie. Jest to już dobrze nam znane zjawisko, że kto wyjeżdża na „kursy", ten do apteki już „nie wraca". Nic też dziwnego, że coraz mniej osób wyjeżdża składać egzaminy pomocnikowskie. Uczennica woli nadal pracować w aptece na pensji uczniowskiej 100 — 150 zł., niżby potem, jako pomocnik nie miała wcale zajęcia. Ale jak zwykle, są tu dwie strony zainteresowane, a na taką kombinację zgadza się tylko jedna strona, t. j. uczeń (a raczej uczennica). Strona druga, t. j. aptekarz ma w tej sprawie inne zdanie. Uczennica z 2-letnią praktyką już się „nie opłaca". Jest wygodniej przyjąć świeżą siłę, a to tembardziej, że stoją ich już całe „kolejki" przed apteką.

Nic dziwnego, że przy ogólnem, stale się zwiększającem bezrobociu, podobna sytuacja wywołuje coraz większe rozgoryczenie. Pozwolimy sobie otwarcie postawić pytanie: dlaczego rozporządzenie o skasowaniu praktyki uczniowskiej jeszcze się nie ukazało? Czy podpisanie tego rozporządzenia rzeczywiście musi trwać więcej jeszcze, niż jeden rok, nawet wtedy, gdy zawód zamienia się w ruinę?

B. M.

Z ODDZIAŁU POZNAŃSKIEGO.

W dniu 15 października r. b. odbyło się plenarne posiedzenie członków Oddziału.

Zebranie zagaił kol. *prezes Szymański* o godz. 21-ej. Porządek obrad obejmował:

1. Zagajenie, 2. odczytanie protokółu, 3. Pertraktacje z P. P. T. F. w sprawie umowy zbiorowej, 4. Komunikaty Zarządu, 5. wolne wnioski, 6. zamknięcie.

Sprawę pertraktacji z Poznańskim Oddziałem P. P. T. F. zreferował kol. prezes *Szymański*, przyczem odczytany został protokół z posiedzenia Komisji porozumiewawczej. Jak z protokółu wynika, sprawę warunków pracy w Poznaniu i miastach większych dało się uzgodnić. Jednakże propozycje delegatów obu organizacyj w kwestji płac oraz warunków pracy w aptekach prowincjonalnych posiadały znaczne różnice, których uzgodnić się nie dało, dlatego też Komisja postanowiła odnieść się do zebrań plenarnych po odpowiednie pełnomocnictwa. W dyskusji, jaka się na ten temat wyłoniła, kol. *Pęczalski* zaproponował wyłączenie sprawy warunków pracy z umowy zbiorowej z uwagi na to, że to gwarantuje nam ustawa o ochronie pracy. Wniosek ten jednakże upadł. Następnie koledzy *Świetlik* i *Hanelt* postawili wniosek o poruszenie na posiedzeniu komisji porozumiewawczej następującej sprawy: Dużury nocne rozpoczynają się w Poznaniu dopiero o godz. 22, a pracownik pełniący dyżur nocny pełni go już od godz. 19-ej, dlatego należałoby omówić jeszcze wynagrodzenie za te 3 godziny. Kol. *Herdan* prosił, aby po następnem zebraniu Komisji porozumiewawczej odnieść się powtórnie do zebrania plenarnego. W sprawie warunków pracy w aptekach prowincjonalnych przeszedł wniosek kol. *Wiertla*, domagający się jako minimum 2 godzinnej przerwy obiadowej, oraz dwóch 1/2-dniówek w tygodniu wolnych.

W komunikatach Zarządu podał kol. prezes do wiadomości, że Zarząd z chwilą uzyskania własnego lokalu przystąpił do zakupu rozmaitych sprzętów, jak: biurka, stołu, krzeseł, oraz odniósł się do rozmaitych firm, u których apel Zarządu spotkał się z pełnem zrozumieniem. Koledzy *Michalski* i *Szymczak*, właściciele firmy „Farmahurt" ofiarowali mapę Polski wartości 30 zł. Dyrekcja firmy *R. Barcikowski, Sp. Akc.* przyrzekła maszynę do pisania oraz wyraziła swą zgodę na umieszczenie sekretarjatu naszego w Domu Aptekarzy przy ul. Towarowej 22.

W sprawie sił niefachowych podał kol. prezes do wiadomości, że na jednem z zebrań plenarnych P. P. T. F. zapadła uchwała, aby wszystkie siły niefachowe zwolnić najpóźniej do dnia 1.I.32 r. Uchwała ta została odpowiednio rozesłana do wiadomości wszystkich właścicieli aptek. Apteki, które się do tej uchwały nie zastosują, przyrzekł p. *apt. Majorowicz* podawać z urzędu, jako prezes P. P. T. F. do wiadomości p. inspektorowi farmaceutycznemu z poleceniem zamknięcia tychże aptek.

Kol. *Włodarski* i *Szymański* złożyli mandaty członków Komisji porozumiewawczej, lecz na skutek wniosku kol. *Podlewskiego*, by przez aklamację wyrazić członkom Komisji porozumiewawczej pełne zaufanie — dymisję swoją cofnęli.

Kol. *mjr. Woliński* zabierał głos w sprawie obrony przeciwgazowej. Kol. prezes wyjaśnił, że Zarząd Główny nad sprawą obrony przeciwgazowej debatuje, dlatego tej akcji na własną rękę prowadzić nie możemy. Zarząd zwróci się po odpowiednie informacje w tej sprawie do Zarządu Głównego.

Ostatnia sprawa, która wywołała dłuższą dyskusję — to sprawa nadmiernego przyjmowania słuchaczy przez Oddział Farmaceutyczny na I rok studjum farmaceutycznego w Poznaniu. Jak dyskusja wykazała, przyjętych zostało 183 na I rok studjum — ze szkodą dla zawodu, który takiego zapotrzebowania nowych sił wcale nie wykazuje i ze szkodą dla samych studentów, bo przy takiem nadmiernem przepełnieniu sal ćwiczeń, o normalnej, z korzyścią połączonej, pracy mowy być nie może.

Przyjęto jednogłośnie wniosek: „Domagać się od Zarządu Głównego, by ten poczynił u czynników miarodajnych starania o zaprowadzenie *„numerus clausus"* na farmacji, oraz celem zupełnego zrównania z innymi zawodami o przemianowanie Oddziału farmaceutycznego w Poznaniu na Wydział Farmaceutyczny".

Na tem porządek obrad wyczerpano.

Wiadomości bieżące.

POWIERZANIE PRACY FACHOWEJ W APTEKACH PERSONELOWI TECHNICZNEMU. Wołyński Urząd Wojewódzki rozesłał do P. Starostów okólnik (z dn. 21.VIII), podpisany przez p. inspekt. farmac. J. Zawidzkiego, treści następującej: „W związku z nadesłaną odezwą przez Zawodowy Związek Farmaceutów Pracowników w sprawie powierzania przez zarządzających aptekami pracy fachowej w aptekach technikom, magistrom farmacji obcych uniwersytetów, jak również uczniom aptekarskim, Urząd Wojewódzki poleca powiadomić wszystkich zarządzających aptekami, iż w razie stwierdzenia powyżej wskazanych niedokładności i lekceważenia w prowadzeniu apteki wbrew art.

390 ros. ustawy lekarskiej z 1905 r., które mogą pociągnąć za sobą nieraz poważne konsekwencje dla zaopatrujących się w lekarstwa, apteka ta będzie niezwłocznie opieczętowana, ze względu na bezpieczeństwo publiczne, stosownie do art. 640 tejże ustawy, do czasu zaangażowania większej liczby pracowników fachowych".

VII ZJAZD OGÓLNOPOLSKIEGO ZWIĄZKU AKADEMICKICH KÓŁ NAUKOWYCH odbył się w Krakowie w dniach 28 i 29 listopada b. r. Wydział Kół Farmaceutycznych obradował jako komisja farmaceutyczna Zjazdu. Po zagajeniu przez przewodniczącego Wydziału kol. H. Umbreita i wyborze prezydjum posiedzenia komisji (kol. przew. Wł. Kowalski i sekr. W Głowacki), przystąpiono do obszernego omówienia zagadnień farmaceutycznych chwili obecnej. Wynikiem obrad są następujące, jednomyślnie uchwalone, rezolucje:

Zebrani na posiedzeniu Komisji Farmaceutycznej VII Zjazdu O. Z. A. K. N. w Krakowie delegaci Kół Farmaceutycznych P. M. A.

1) stwierdzając, że jedynie farmaceuci są powołani do wykonywania zawodu aptekarskiego, żądamy, by w ustawie aptekarskiej prawa aptek jako jedynych instytucji upoważnionych do zaopatrywania ludności w leki, były w pełności przeprowadzone.

§ 4 i 5 projektu ustawy aptekarskiej, które zezwalają na wydawanie leków poza aptekami, uważamy za wysoce krzywdzące nas i godzące w wyłączność zawodową

Dlatego domagamy się skreślenia z projektu ustawy aptekarskiej § 4 i 5 i pomieszczenie §, któryby wyłączność zawodową podkreślał.

Z tych powodów występując do walki w imię słusznych postulatów decydujących o naszej egzystencji, zwracamy się do PP. Profesorów Wydziału i Oddziałów Farmaceutycznych Uniwersytetów z gorącą prośbą o wzięcie nas w obronę i poparcie naszych słusznych postulatów.

2) stwierdzają, że tytuł magistra jako tytuł akademicki przysługujący wszystkim, którzy ukończyli pełne studja uniwersyteckie — nie może być nadany absolwentom kursów prowizorskich, gdyż byłoby to rzeczą wysoce krzywdzącą nie tylko studentów farmacji ale i słuchaczy wszystkich innych wydziałów, którzy ten stopień otrzymują.

3) polecają przedstawicielowi Wydziału Kół Farmaceutycznych O. Z A. K. N. w Warszawie wystąpić przeciw wszelkim usiłowaniom ograniczenia praw farmaceutów w zakresie wykonywania analiz chemiczno - bakterjologicznych. Wykształcenie bowiem studentów farmacji równorzędne w tej dziedzinie z wykształceniem studentów medycyny daje zupełną gwarancję odpowiedniego przygotowania farmaceutów do wykonania tych analiz.

4) wzywają Zarząd Wydziału Kół Farmaceutycznych O. Z. A K. N. do poczynienia kroków u władz miarodajnych celem wstrzymania nostryfikacji dyplomów magisterskich uniwersytetów zagranicznych. Opinję swą motywujemy tem, że poziom studjów farmaceutycznych na niektórych uniwersytetach zagranicznych jest niższy od poziomu studjów na uniwersytetach polskich, z drugiej strony w okresie grożącej nam nadprodukcji farmaceutów, udzielanie masowej nostryfikacji jest rzeczą wysoce krzywdzącą magistrów farmacji, kończących zreformowane studja w Polsce.

5) polecają przedstawicielowi Wydziału Kół Farmaceutycznych O. Z. A. K. N. w Warszawie, aby poczynił kroki u władz miarodajnych w celu przyśpieszenia wydania rozporządzenia o przyjmowaniu na praktykę aptekarską tylko doktorów, magistrów i studentów farmacji.

KONKURS NA 5 NOWYCH APTEK W WARSZAWIE. Komisarjat Rządu m. st. Warszawy (Wydział Zdrowia) ogłosił konkurs na otwarcie nowych aptek publicznych:

1) przy ul. Solec, po obu jej stronach, od wylotu ul. Czerwonego Krzyża do ul. Tamka, przy ul. Tamka od przecięcia z ul. Solec do Nr. 20, po jednej stronie i Nr. 25 po drugiej stronie tej ulicy, oraz przy ul. Dobrej od przecięcia z ul. Solec do ul. Tamka;

2) przy ul Górnośląskiej, po obu jej stronach od ulicy Rozbrat do Alei Ujazdowskich;

3) przy ul. Belwederskiej, po jednej ze stron tej ulicy od ulicy Parkowej do ul. Chełmskiej;

4) przy ul. Brackiej od ul. Widok do ul. Szpitalnej, po obu jej stronach, oraz przy ul. Szpitalnej na przestrzeni od Nr. 1 do Nr. 5 włącznie po obu jej stronach;

5) przy ul. Niskiej, po jednej i drugiej stronie, od rogu ulicy Lubeckiego do ul. Okopowej.

Koncesje będą udzielone na zasadzie Ustawy dla farmaceutów i aptek z 1844 r. oraz Rozporządzenia Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 10.VII 1929 r. (Dz. U. R. P. z 1920 r. Nr. 62, poz. 411).

Ubiegający się o uzyskanie tych koncesyj winni w przeciągu 4-ch tygodni od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim" niniejszego konkursu nadesłać do Komisarjatu Rządu m. st. Warszawy (Wydział Zdrowia), opatrzone przepisaną opłatą stemplową podania, do których należy dołączyć dokumenty, wyszczególnione w par. 5 instrukcji Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 1 czerwca 1931 r. o sposobie udzielania koncesji na zakładanie aptek („Monitor Polski" Nr. 136, poz. 204 i „Wiad. Farm." Nr. 26 z r. 1931)

WYŻSZY KURS BAKTERJOLOGJI, PARAZYTOLOGJI I NAUKI O ODPORNOŚCI. Dnia 15 stycznia 1932 roku rozpoczyna Państwowy Zakład Higjeny trzymiesięczny wyższy kurs bakterjologji, parazytologji i nauki o odporności.

Zajęcia praktyczne na kursie odbywać się będą codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 9-ej rano do 13-ej, a wykłady od 13-ej do 15-ej.

Poszczególne działy wyłożą: doc Anigstein, prof. Bassalik, dr. Brokman, prof. Bujwid, dr. Eisenberg, dr. Fejginówna, prof. Hirszfeld, prof. Gąsiorowski, prof. Gieszczykiewicz, doc. Gorecki, dr. Karłowski, doc. Karwacki, doc. Kapuściński, doc. Ławrynowicz, prof. Nitsch, doc. Owczarewicz, prof Padlewski, dr. Palester, doc. Przesmycki, doc. Raabe, dr. Saski, doc. Sierakowski, doc. Sparrow, prof. Szenajch, inż. Szniolis, doc. Szulc, prof Szymanowski, prof. Weigl, dr. Zdanowicz.

Kierownikiem kursu jest doc. dr. H. Sparrow.

Uszczęszczać na wykłady może każdy interesujący się bakterjologją i nauką o odporności.

Udział w zajęciach praktycznych i miejsce w pracowni otrzymać mogą tylko osoby, posiadające studja wyższe: lekarskie, farmaceutyczne, chemiczne i przyrodnicze, lub osoby, które mogą się wykazać większem doświadczeniem w dziedzinie bakterjologji.

Osobom, które w całości odbędą zajęcia praktyczne, może być wydane odpowiednie zaświadczenie.

Opłata wynosi: 150 złotych za wykłady i 200 zł. za udział w ćwiczeniach. Należność wpłacona być może w 2-ch ratach.

Zgłoszenia kierować należy najpóźniej do dnia 15 grudnia pod adresem: Państwowy Zakład Higjeny, Chocimska 24, Warszawa. Kierownictwo Kursu.

Kandydaci proszeni są o nadesłanie: 1) podania, 2) odpisu dyplomu, 3) ew świadectwa z odbytej praktyki.

Do dnia 1 stycznia 1932 roku Państwowy Zakład Higjeny prześle zawiadomienia, czy kandydat został przyjęty.

PROJEKT USTAWY O UMOWACH ZBIOROWYCH. W Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej odbyły się w ostatnich dniach trzy konferencje, poświęcone omówieniu projektu ustawy o umowach zbiorowych.

Na konferencjach prócz przedstawicieli Centralnej Organizacji byli delegaci Polskiej Konfederacji Procowników Umysłowych, oraz Związków Zawodowych (Robotniczych).

Na wstępie dyskusji przedstawiciele Rządu oświadczyli, że w tej chwili sprawa wprowadzenia w życie projektu ustawy o załatwianiu zatargów zbiorowych (rozjemstwie) nie jest aktualna ze względu na ciężary finansowe, które Rząd byłby zmuczony ponieść na utrzymanie aparatu komisyj pojednawczo-rozjemczych.

Przedstawiciele organizacyj pracowniczych zaznaczyli, że nie wyobrażają sobie należytego załatwienia tej dziedziny życia socjalno-gospodarczego bez ustawy o rozjemstwie,, załatwienie bowiem zatargu zbiorowego może się odbyć jedynie przez zawarcie umowy, bądź też przez wydanie orzeczenia rozjemczego. Wogóle podział rozwiązania tych zagadnień przez wydanie dwu ustaw jest sztuczny,, tembardziej więc brak jednej z tych ustaw nie zapełni luki i wydanie tylko ustawy o umowach zbiorowych nie spełni nadziei czynników miarodajnych. Sfery pracujące zaś wyraźnie sobie zdają sprawę, że w takich warunkach zawieranie umów zbiorowych staje się dość problematyczne.

Osią dyskusji nad projektem ustawy o umowach zbiorowych było zagadnienie równo - uprawnienia delegacyj zakładów pracy narówni ze związkami zawodowemi przy zawieraniu umów zbiorowych.

Przedstawiciele Centralnej Organizacji oświadczyli, że o ile w ustawie przepis ten ma być utrzymany, to imieniem swojej organizacji proszą o wycofanie projektu, gdyż takie uprzywilejowanie ad hoc tworzonych zespołów i uprawnienie ich do zawierania umów sprzeczne jest z zasadniczym charakterem zatargu, do załatwienia którego powołane w drodze ustawy są jedynie związki zawodowe. W ten sposób mogłoby nastąpić rozbicie organizacyj zawodowych klasy pracującej, co nie może leżeć w interesie Państwa.

Przedstawiciele pozostałych organizacyj przyłączyli się do oświadczenia C. O.

Z prasy zawodowej.

Wiadomości Farmaceutyczne w Nr. 45 z dn. 8.XI. r. b. podają na wstępie monografję działalności prof. B. Patera, najbardziej zasłużonego badacza i eksperymentatora na polu hodowli roślin leczniczych w Europie, pióra prof. Wład Szafera. W sprawach zawodowych artykuł mag. W. Filipowicza — Na marginesie bezrobocia wśród farmaceutów. Autor zaznacza, iż „mamy setki ludzi wykwalifikowanych, na których wykształcenie Państwo zatraciło duże sumy, i tego pierwszorzędnego materjału ludzkiego nie można należycie wyeksploatować, gdyż niema go gdzie zatrudnić. Pomimo tego nadmiaru sił zawodowych, dalszego przypływu nietylko nie powstrzymujemy, lecz nawet, naodwrót, jeszcze go się nader lekkomyślnie zwiększa". Dalej autor przytacza statystykę przypływu i stwierdza, iż sytuacja wytwarza się tego rodzaju, że z jednej strony ma miejsce tworzenie się niezliczonych zastępów farmaceutów, z drugiej strony uszczuplanie pola ich działalności, przyczem to ostatnie Autor ilustruje stusunkami w Kasie Chorych. Dalej znajdujemy w tymże Nr. dokończenie sprawozdania z IV Kongresu Międzynarod. Unji Farmaceutów Pracowników, szereg protokółów z posiedzeń zarządów oddziałów P. P. T. F., kronikę, obszerny przegląd prasy, wiadomości ze świata W głosach Czytelników mag. M. Szwarcman staje w obronie pomocników - właścicieli aptek, których projekt ustawy aptekarskiej dotknął całą swą mocą i nieubłagalnością. Przedewszystkiem par. 77 zadaje im dotkliwy cios, żądając, żeby w ciągu sześciu miesięcy wszystkie wiejskie apteki przeszły pod zarząd dyplomowanych aptekarzy", dalej „nowy cios, żeby w przeciągu 10 lat wszystkie wiejskie apteki zostały przemianowane w normalne". Autor zaznacza, iż „niezrozumiałem jest, dlaczego w Polsce bez niepotrzebnych wstrząsów i ofiar rozwiązano analogiczne kwestje: felczerską i dentystyczną i dlaczegoby w tem sam sposób nie mogła być rozwiązana kwestja pomocników aptekarskich. Czemu teraz, w czasie ciężkiego kryzysu gospodarczego niszczyć egzystencję setek sumiennych pracowników?".

W Nr. 46 *Wiad. Farmaceutycznych* z dn. 15.XI. r. b. w sprawach zawodowych omówione zostało „niebezpieczeństwo pozbawienia aptekarzy prawa wykonywania analiz klinicznych". Niebezpieczeństwo wyraża się w tem, iż Naczelna Izba Lekarska złożyła w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych memorjał (w dn. 25 VII.), w którym domaga się skreślenia art. 2 i 3 projektu ustawy aptekarskiej, uprawniających apteki publiczne i zakłady „do wykonywania rozpoznawczych badań chemicznych i mikroskopowych w zakresie lecznictwa". Komunikat Izby Lekarskej, omawiający powyższe, zaznacza jakoby Izba uzyskała w Ministerstwie zapewnienie, iż postulaty jej zostaną uwzględnione. Artykuł kończy się następującą uwagą: „Sprawę należy postawić jasno. Jeśli farmaceuta nie jest przygotowany do wykonywania analiz, winno mu się zabronić ustawowo wykonywania tych analiz, skreślając jednocześnie odpowiednie wykłady i ćwiczenia na uniwersytetach. Ale wytrącając z ręki farmaceuty dziedzinę, do której ma wszelkie prawa, i dając je w wyłączne posiadanie lekarzy, powinno się być pewnym, że lekarz będzie lepiej — niż farmaceuta — wykonywać analizy chemiczno-kliniczne. Tymczasem bezstronne rozważenie kwestji doprowadzić może jedynie do wniosku, że lekarz — jeśli chodzi o wykształcenie chemiczne (a analizy chemiczne stanowią 90% wszystkich analiz) — posiada zaledwie najogólniejsze jej podstawy"...

Następny artykuł p. t. „Podważona rentowność aptek Kas Chorych" obejmuje przedruk z „Ziemi Radomskiej" projektu w sprawie uregulowania budżetów Kas Chorych w związku z akcją oszczędnościową Ogólno-Państw. Zw. Kas. Chorych. Autor projektu — Walery Jaworski — były pracownik buchalterji aptecznej Powiat K. Ch. w Radomiu, zredukowany (jak to sam podaje) z przyczyn oszczędnościowych, na wstępie zaznacza, iż w czasie trzech lat obserwacji i pracy swej w aptece Powiat. K. Ch. w Radomiu miał możność poznać i zbadać całą jej czynność, jak również i jej potrzeby. Przytacza poszczególne pozycje kosztów utrzymania apteki, ilość wykonanych recept i t. p. i w wyliczeniach swych dochodzi do wniosku, iż koszt jednej recepty, wykonanej w aptece K. Ch. w Radomiu, wynosi 2 zł Wobec zaś tego, iż apteki prywatne oddają receptę średnio po cenie zł. 1.50, mają przytem pewne zyski, jasnem jest, iż organizacja aptek Kas Chorych jest wadliwa. P. Jaworski przeto proponuje — ni mniej ni więcej — zamknąć apteki Kas Chorych na całym terenie Państwa, względnie oddać je w dzierżawę. W wypadku ostatnim naprz K. Ch. w Radomiu zaoszczędziłaby przeszło 100.000 zł. rocznie! „Wiadomości Farmaceutyczne" w komentarzu swym do artykułu p. J. piszą między innemi: „dane, przedstawione przez p. Jaworskiego, który bezpośrednio miał wgląd do gospodarki Kasy Ch. w Radomiu, są b e z s p o r n e. Wyciągnięte z niej wnioski, j e ś l i c h o d z i o m a r n o t r a w s t w o g r o s z a p u b l i c z n e g o, s ą p r z e r a ż a j ą c e". A dalej: „...nieuprzedzeni reformatorzy gospodarki Kas Chorych znajdą możność wielkich oszczędności przez likwidację aptek Kas Ch.".

Otóż dziwimy się niezmiernie, że elaboraty podobne mogły być potraktowane poważnie. Nie trzeba być buchalterem, aby przekonać się, w jakim stopniu wyliczenia p Jaworskiego są mętne i nierealne, a projekty jego fantastyczne. Tak więc, p. J. podaje, iż personel fachowy apteki K. Ch. w Radomiu kosztuje zł. 46.000 (cyfry w zaokrągleniu), apteka zaś wykonała w ciągu roku 45.000 recept złożonych. Wynikałoby z tego, iż przyjmuja średnio wynagrodzenie pracownika zł. 550 mies., apteka zatrudnia 7 osób personelu, który dziennie wykonał 45.000 recept dzielone przez 300 dni roboczych, a więc 150 numerów, co wypada około 21 numerów na pracownika! Czyż takie wyliczenie nie jest absurdalne! — jasnem jest dla każdego fachowca, że coś tu jest nie w porządku. Idźmy dalej: p. J do kosztów utrzymania apteki kasowej wlicza sumę wypłaconą za leki pobrane przez K. Ch. w aptekach prywatnych, — nowy absurd! Natomiast od sumy wypłaconej za towary apteczne nie odlicza wartości tych materjałów, które wydane zostały dla ambulatorjów i różnych punktów rozdzielczych, a które to sumy, oczywista, nie mogą obciążać kosztu recept wykonanych we własnej aptece i t. d. i t. d. Całe to rozumowanie p. Jaworskiego dowodzi tylko, że nie posiada on elementarnych kwalifikacyj na buchaltera i z tego też powodu prawdopodobnie stracił posadę. Lecz nie o osobę p. Jaworskiego nam tu chodzi. Gorzej jest z tem, iż podobne elaboraty Wiadomości Farmaceutyczne potraktowały zupełnie poważnie, zdobywając się ponadto na śmiały zarzut „marnotrawstwa grosza publicznego" pod adresem Kas Chorych.

W nr. 47 *Wiad. Farmaceut.* w sprawach zawodowych zamieściły artykuły na tematy następujące: Przeszkolenie przeciwgazowe farmaceutów, Składy apteczne w projekcie ustawy aptekarskiej, Prowizorzy nie potrzebują uzyskiwać zezwoleń na zarząd aptekami, Obrona aptekarzy przed pauperyzacją na skutek rozdawnictwa leków przez ambulatorja K. Ch., oraz szereg innych.

OD WYDAWNICTWA.

Z okazji bliskich już Świąt Bożego Narodzenia przesyłamy wszystkim naszym Szanownym Czytelnikom i Sympatykom jak najserdeczniejsze życzenia.

NADESŁANE.

Tow. Przemysłu Chemiczno-farmac. d. Magister Klawe, S. A. rozesłało do swych odbiorców okólnik, datow. 5 grudnia r. b. treści następującej:

„Uprzejmie prosimy o przyjęcie do łaskawej wiadomości, że rozsiewane przez konkurencję pogłoski o jakichkolwiek bądź zmianach w pracy i działalności naszej firmy są bezpodstawne i niezgodne z prawdą. Firma nasza nietylko nie zmniejszyła wytwórczości, lecz przeciwnie, po Nowym Roku zamierza ją rozszerzyć. Upraszamy więc WW PP. o zaszczycanie nas nadal zamówieniami swemi, nawet w zwiększonym zakresie, gdyż jesteśmy w możności podjąć się ich wykonania".

ERRATA.

Do artykułu mag. L. Łopuszańskiego p. t. „Żelatyna". W nr. 17, str. 202, szpalta druga, wiersz 3-ci od dołu — winno być: *tupfmethode.*

W Nr. 21, str. 260, szpalta druga, wiersz 21 od góry — winno być: *odważamy ściśle 1,0 żelatyny i spalamy jak zwykle według metody Kjeldahl'a* zapomocą i t. d. Wiersz następny winien mieć takie brzmienie: *otrzymany rezultat azotu mnożymy przez współczynnik 5,566.*

Wykaz miast i osiedli Rzeczpltej. Pol.

Wykaz niniejszy, z wskazaniem ilości aptek i mieszkańców, drukujemy jako materjał orjentacyjny dla osób, czyniących starania o uzyskanie koncesji na nowe apteki. Liczby, dotyczące ilości mieszkańców, podajemy według danych Głównego Urzedu Statystycznego z roku 1921.

WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE.

Miejscowość i starostwo	Ilość mieszk.	ilość aptek publ.	zakł.	typ.
Barcin, p. Szubin	1630	1		r.
Białośliwie, p. Wyrzysk	1665	1		r.
Bojanowo, p. Rawicz	1865	1		prz.
Borek, p. Koźmin	2100	1		r.
Budzyń, p. Chodzież	1900	1		r.
Buk, p. Grodzisk	3470	1		r.
Bydgoszcz	114200	9	1	os. r. prz.
Chodzież, pow.	5650	1		prz.
Czarnków, pow.	3970	1		r.
Czempiń, p. Kościan	2100	1		r.
Czerniejewo, p. Gniezno	1350	1		r.
Dolsk, p. Śrem	1550	1		os.
Duszniki, p. Szamotuły	2050	1		os.
Dąbrowa Bisk., p. Inowrocł.	700	1		dom.
Dobrzyca, p. Koźmin	1200	1		dom.
Fordon, p. Bydgoszcz	2785	1		r.
Gniewkowo, p. Inowr.	3330	1		r.
Gniezno	25700	3		prz. os. r.
Gołańcz, p. Wągrow.	1380	1		r.
Gostyń, pow.	5820	1	1	r.
Grabów, p. Ostrzeszów	1730	1		r.
Grodzisk, pow.	5700	2		os.
Inowrocław	27030	3		r.
Janowiec, p. Żnin	2315	1		r.
Jarocin, pow.	7005	2		os.-r
Jutrosin, p. Rawicz	1760	1		r.
Kcynia, p. Szubin	3370	1		prz.
Kępno, pow.	6760	2		r.-prz.
Kiszkowo, p. Gniezno	620	1		dom.
Kłecko, p. Gniezno	1685	1		r.
Kobylin, p. Krotoszyn	2260	1		r.
Koronowo, p. Bydg.	4700	1		r.
Kostrzyń, p. Środa	3100	1		r.
Kościan, pow.	9810	2		os. prz.
Koźmin, pow.	5300	1		prz.
Krobia, p. Gostyń	2285	1		r.
Krotoszyn, pow.	11110	2		r. prz.
Kruszwica, p. Strzelno	3050	1		r.
Krzywin, p. Kościan	1875	1		r.
Książ, p. Śrem	950	1		r.
Kórnik	—	1		r.
Leszno, pow.	17000	3	1	prz.
Lwówek, p. N. Tomyśl	2560	1		prz.
Łabiszyn, p. Szubin	1840	1		prz.
Łobżenica, p. Wyrzysk	1905	1		prz.
Margonin, p. Chodzież	1855	1		r.
Międzychód, pow.	5650	1	1	prz.
Miejska Górka, p. Rawicz	2600	1		os.
Mieścisko, p. Wągrow.	1320	1		r.
Mątwa, p. Inowrocław	475	1		filj.
Miłosław, p. Września	2700	1		r.
Mogilno, pow.	5930	1		r.
Mosina, p. Śrem	2200	1		r.
Mrocza, p. Wyrzysk	2440	1		r.
Murow. Gośl., p. Oborn.	1950	1		r.
Nakło, pow.	7865	2		os.-r.
Nowe Miasto, p. Jarocin	1050	1		r.
Nowy Tomyśl, pow.	2100	1		prz
Oborniki, pow.	4150	1		r.
Obrzycko, p. Szamot.	1510	1		prz.
Odolanów, pow.	2650	1		r.
Opalenica, p. Grodzisk	3060	1		r.
Opalenica, p. Grodzisk	3060	1		r.
Osieczno, p. Leszno	1560	1		os.
Orchowo, pow. Witkowic.	915	1		dom.
Ostrzeszów, pow.	5410	1		r.
Ostrów, pow.	18650	3		os. prz.
Pakość, p. Mogilno	3350	1		prz.
Pleszew, pow.	8150	2		os.-r.
Piaski, p. Gostyński	1665	1		dom.
Pniewy, p. Szamotuły	3100	1		r.
Pobiedziska, p. Poznań.	3400	1		r.
Poniec, p. Gostyń	2480	1		r.
Pogorzela, p. Koźmin	1790	1		os.
Poznań	236265	20	10	prz. os
Rakaniewicże, p. Wolsz.	2550	1		r.
Raszków, p. Odolan.	1680	1		r.
Rawicz, pow.	9250	2		prz.
Rogowo, p. Żnin	940	1		os.
Rogożno, p. Oborniki	6315	1		prz.
Rychtal, p. Kępno	930	1		os.
Ryczywół, p. Oborniki	1230	1		os.
Skalmierzyce, p. Ostrów	2400	1		os.
Sieraków, p. Międzych.	2800	1		prz.
Skoki, p. Wągrow.	1600	1		r.
Solec, p. Bydgoszcz	3400	1		r.
Śmigiel, pow.	3900	1		prz.
Śrem, pow.	6700	1	1	r.
Środa pow.	7250	2	1	r.-os.
Strzałkowo, p. Wrześn.	2200	1		os.
Strzelno, pow.	5800	1		prz.
Stęszew, p. Poznań	1930	1		r.
Sobótka, p. Pleszew	1480	1		dom.
Swarzędź, p. Poznań	3575	1		r.
Szamocin, p. Chodzież	1700	1		r.
Szamotuły, pow.	7020	2		prz.-os.
Szubin, pow.	2750	1		r.
Tarnowo, p. Poznań	1250	1		os.
Trzemeszno,	5100	1		r.
Ujście, p. Chodzież	1880	1		r.
Wągrowiec, pow.	7000	1	1	r.
Wieleń, p. Czarnków	2870	1		prz.
Witkowo, p. Gniezno	1605	1		r.
Włoszakowice, p. Leszczyn.	1250	1		dom.
Wolsztyn, pow.	41250	1		prz.
Wronki	4625	1		r.
Września, pow.	8530	2	1	os. r
Wyrzysk, pow.	1450	1		r.
Wysoka, p. Wyrzysk	2010	1		r.
Zbąszyń, p. N. Tomyśl	4660	1		r.
Zduny, p. Krotoszyn	2825	1		prz.
Żabikowo, p. Poznań	1825	1		os.
Żerków, p. Jarccin	1640	1		os.
Żnin, pow.	4470	1		r.
Zaniemyśl, p. Środa	1300	1		r.
Złotniki Kujawskie	500	1		dom.
Marysin, p. Gniezno	930		1	
Owińska, p. Poznań	715		1	
		161	20	

SEKCJA POŚREDNICTWA PRACY KOŁA FARM. S. U. W. załatwia wszelkie manipulacje związane ze znalezieniem posady, obecnie wśród poszukujących zajęcia mamy Kolegów magistrów z praktyką i bez.

Dyżury Sekcji odbywają się co czwartek między 11 — 12 w lokalu Koła Uniwersytet. Zgłoszenia piśmienne: Mag. Farm. A Szcześniewski, Warszawa, Krucza 19 m. 40.

Redakcja i Administracja „Kron. Farmac." czynne od godz. 11 do 3 codziennie, oprócz niedziel i świąt.
Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8. Telefon 323-18. Konto czekowe P.K.O. 8491.

Redaktor odpowiedzialny: **Kazimierz Dąbrowski.** Wydawca: **Zw. Zawod. Farmac. Prac. w Rzeczypospolitej Polskiej.**

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa, Warecka 15.